TYGODNIK BBN

PRZEGLĄD INFORMACJI O BEZPIECZEŃSTWIE NARODOWYM WRAZ Z KOMENTARZEM

Numer 43
22–28 lipca 2011 r.

BIURO BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO

Spis treści

Zamach w Norwegii i jego konsekwencje dla bezpieczeństwa Europy 3

Aresztowanie Gorana Hadżicia – krok zbliżający Serbię do UE 4

Szczyt ASEAN a bezpieczeństwo regionalne 5

Rozpoczęcie przez ISAF procesu *transition* 7

Aresztowanie krakowskiego „bombera” 8

Zamach w Norwegii i jego konsekwencje dla bezpieczeństwa Europy

22 lipca 2011 r. w Norwegii doszło do dwóch zamachów terrorystycznych. W pierwszym z nich, w dzielnicy rządowej w Oslo, podłożono ładunek wybuchowy, który uszkodził m.in. gmachy kancelarii premiera oraz dwóch ministerstw. Około półtorej godziny później uzbrojony mężczyzna zaczął strzelać do ludzi przebywających na wyspie Utøya, gdzie odbywał się obóz młodzieżówki rządzącej Norweskiej Partii Pracy[1]. Zgodnie z aktualnymi informacjami śmierć w obu atakach poniosło 76 osób[2].

Sprawcą zamachów był Norweg Anders Behring Breivik, którego norweska policja określiła jako „prawicowego chrześcijańskiego fundamentalistę". Kilka godzin przed zamachami, A. B. Breivik zamieścił w Internecie „manifest", w którym wyjaśnił motywy swojego działania i opisał wielomiesięczne przygotowania do zamachu. Zamachowiec określił się w nim jako przedstawiciel odrodzonego „zakonu templariuszy", który „chce przejąć wojskową i polityczną kontrolę nad Europą Zachodnią, aby wprowadzić tam konserwatyzm", i pozbyć się islamu ze Starego Kontynentu. Jego zdaniem, ideologie liberalizmu i multikulturalizmu niszczą europejską cywilizację. W dokumencie zamachowiec wzywa do rozpoczęcia europejskiej wojny domowej, aby obalić rządy i położyć kres „kulturowemu marksizmowi". A. B. Breivik oskarżył także Norweską Partię Pracy o przyzwolenie na „islamizację Europy"[3].

W ciągu minionej dekady strategie zwalczania terroryzmu w Europie koncentrowały się na zagrożeniu ze strony ugrupowań międzynarodowych, głównie odwołujących się do islamu. Mniej aktywne były w tym okresie inne ekstremistyczne organizacje (lewackie i skrajnie prawicowe) – ponieważ „wojna z terroryzmem" znacznie utrudniła prowadzenie przez nie jakichkolwiek działań.

Zamachy w Norwegii dotkliwie potwierdziły, że Europa nie jest wolna od zagrożeń wewnętrznych związanych z działalnością organizacji, a nawet pojedynczych osób, motywowanych politycznym ekstremizmem, niż czynnikami religijnymi. Swobodny przepływ informacji, osób i towarów podnosi skalę zagrożenia. Reakcja państw europejskich na wydarzenia w Oslo i na Utøyi nie powinna ograniczać się do zaostrzenia kursu wobec środowisk radykalnych. Kryzys ekonomiczny może bowiem przyczynić się do nasilenia niechęci wobec przedstawicieli innych kultur i wyznań w Europie. W tych warunkach wyzwaniem dla państw i środowisk opiniotwórczych będzie prowadzenie w sposób odpowiedzialny debaty nad polityką imigracyjną i asymilacyjną, w tym jej słabościami i porażkami.

Rosnącym zagrożeniem okazuje się dostępność materiałów zarówno propagandowych, jak i szkoleniowych w Internecie. Dzięki nim pojedyncze osoby, bez nawiązania kontaktów z jakimikolwiek aktywnymi ugrupowaniami terrorystycznymi, mogą zgromadzić wiedzę i nabyć umiejętności pozwalające na stworzenie poważnego zagrożenia dla bezpieczeństwa publicznego. Dlatego nie można wykluczyć, że A. B. Breivik znajdzie naśladowców. Stosunkowo niski

koszt, prostota planu i spektakularne efekty zamachu mogą, z jednej strony, zachęcać kolejne osoby do ataków, z drugiej zaś – sprawiają, że przeciwdziałanie takim akcjom przez służby państwowe jest mocno utrudnione. Wydarzenia w Norwegii, czyli poważny atak nasycony skrajnie prawicową retoryką, i ataki w Grecji przeprowadzone przez ugrupowania anarchistyczne i lewackie sugerują, że możemy mieć do czynienia z odrodzeniem tradycyjnego terroryzmu. To może okazać się poważnym wyzwaniem dla służb bezpieczeństwa i porządku publicznego, które już w obecnej sytuacji wykorzystują maksimum dostępnych sił i środków w walce z terroryzmem.

W przyszłości żadne państwo europejskie nie może wykluczyć prób przeprowadzenia ataków terrorystycznych na jego terytorium przez jednostki lub grupy kierujące się nienawiścią polityczną i zbrodniczym „poczuciem misji". Dlatego też Polska w trakcie swojej prezydencji wspierać będzie współpracę państw europejskich w zakresie szerokiej wymiany informacji o ugrupowaniach ekstremistycznych (nie tylko związanych z islamem) oraz o proliferacji materiałów służących do produkcji ładunków wybuchowych, także tych stosunkowo łatwo dostępnych.

Aresztowanie Gorana Hadżicia – krok zbliżający Serbię do UE

21 lipca 2011 r. w Serbii zatrzymany został Goran Hadżić, przywódca chorwackich Serbów podczas wojny w Chorwacji w latach 1991-1995. Postawiono mu 14 zarzutów dotyczących popełnienia zbrodni wojennych i zbrodni przeciwko ludzkości, w tym masakry Chorwatów w szpitalu w Vukovarze w 1991 roku[4]. G. Hadżić jest ostatnim podejrzanym, którego proces rozpocznie się przed Międzynarodowym Trybunałem Karnym dla byłej Jugosławii w Hadze (MTKJ)[5]. We wspólnym oświadczeniu José Manuel Barroso, Herman Van Rompuy oraz Catherine Ashton stwierdzili, że schwytanie Hadżicia stanowi „ważny krok Serbii w realizacji perspektywy europejskiej"[6]. Nadzieję, że zatrzymanie G. Hadżicia przybliży Serbię do Unii, wyraził również polski minister spraw zagranicznych Radosław Sikorski[7].

Zatrzymanie i przekazanie przez władze Serbii do Hagi ostatniej z poszukiwanych przez MTKJ osób otwiera przed Belgradem szansę na zainicjowanie rozmów o przystąpieniu do Unii Europejskiej. Rząd premiera Borisa Tadicia ma nadzieję, że UE wyrazi zgodę na rozpoczęcie negocjacji akcesyjnych na przełomie 2011/2012 r.

Realizacja tego scenariusza przyczyniłaby się do modernizacji społeczno-ekonomicznej Serbii oraz dalszej stabilizacji na Bałkanach. W regionie nadal występują konflikty (m.in. Serbii z Kosowem, wewnętrzne napięcia w Bośni i Hercegowinie oraz problemy graniczne Serbii z oboma wspomnianymi krajami), których zażegnanie może zostać przyspieszone dzięki rozszerzeniu UE o kolejny kraj bałkański. Siła perswazyjna Unii wobec partnerów zewnętrznych jest największa właśnie w toku negocjacji członkowskich. Zastosowanie instrumentarium polityki akcesyjnej (opartej na wdrażaniu *acquis*

communautaire) logicznie dopełniłoby działania podejmowane obecnie przez Unię na Bałkanach Zachodnich w ramach Wspólnej Polityki Bezpieczeństwa i Obrony.

Wobec mniejszego zainteresowania ze strony USA, Unia jest jedyną siłą zdolną do wsparcia procesu długofalowej stabilizacji regionu (przy możliwej współpracy z aktywnymi na Bałkanach Turcją i Rosją). Perspektywy wydają się obiecujące: po Słowenii (w UE od 2004 r.) i Chorwacji (2013 r.?) w kolejce stoją Czarnogóra i Macedonia oraz Serbia; bardziej skomplikowane są przypadki Bośni i Hercegowiny oraz Kosowa.

Rozpoczęcie rozmów z Serbią potwierdziłoby również, że art. 49. Traktatu o Unii Europejskiej, gwarantujący każdemu państwu europejskiemu prawo do akcesji po spełnieniu odpowiednich kryteriów, nie przekształca się w martwy zapis. Ma to znaczenie m.in. dla przyszłych stosunków UE z państwami Partnerstwa Wschodniego.

Wyzwaniem w kontekście perspektywy członkowskiej dla Serbii jest panujący wewnątrz UE sceptycyzm co do dalszego rozszerzenia wywołany m.in. kryzysem finansowym, napięciami w strefie Schengen i niejednoznacznie ocenianymi na Zachodzie skutkami akcesji Rumunii i Bułgarii. Rolą polskiej prezydencji jest podjęcie działań zmierzających do przekonania sceptycznych członków Unii o korzyściach płynących z szybkiego rozpoczęcia negocjacji z Belgradem, a w przyszłości – także z pozostałymi państwami regionu.

Szczyt ASEAN a bezpieczeństwo regionalne

Między 15 a 23 lipca 2011 r. w Indonezji odbyła się seria spotkań Stowarzyszenia Narodów Azji Południowo-Wschodniej (*Association of South-East Asian Nations*, ASEAN), w których wzięli udział przedstawiciele państw regionu, a także delegacje Rosji, Stanów Zjednoczonych i Chin.

W czasie szczytu doszło do spotkania ministrów spraw zagranicznych oraz negocjatorów nuklearnych Korei Północnej i Południowej[8]. Sekretarz stanu USA Hillary Clinton poinformowała ponadto, że do Stanów Zjednoczonych przybędzie wiceminister spraw zagranicznych Korei Płn., aby rozmawiać na temat wznowienia negocjacji w sprawie północnokoreańskiego programu nuklearnego[9].

Dodatkowo państwa ASEAN i Chiny podpisały wstępne porozumienie w sprawie pokojowego rozwiązania sporów dotyczących roszczeń terytorialnych na Morzu Południowochińskim[10].

Szczyt ASEAN potwierdził istotną rolę USA w zapewnianiu bezpieczeństwa Azji i Pacyfiku oraz przyjęcie przez Waszyngton jednoznacznie wielostronnej formy regulowania sporów w tym regionie. Potencjalnie łagodzi to opór Pekinu wobec aktywności dyplomatycznej Stanów Zjednoczonych przy rozwiązywaniu problemów, które Chiny uważają za swoje wewnętrzne sprawy. Dodatkowo jednak USA kontynuują zacieśnianie dwustronnej współpracy wojskowej w regionie (przykładem są ostatnie ćwiczenia wojskowe z Filipinami oraz planowane manewry z Wietnamem).

Zadeklarowana przez przedstawicieli Seulu i Phenianu gotowość do wznowienia rozmów sześciostronnych otwiera drogę do złagodzenia eskalacji kryzysu koreańskiego. Wywołany był on zatopieniem korwety Cheonan w marcu 2010 r. i ostrzałem artyleryjskim wyspy Jeonpjeong w listopadzie tego samego roku, co spowodowało odpowiedź USA i Korei Południowej w postaci ćwiczenia marynarek wojennych w regionie. Za wcześnie jest natomiast, aby za przesądzone uznać wznowienie po dwuletniej przerwie rozmów sześciostronnych (w których oprócz obu Korei uczestniczyłyby Chiny, Japonia, USA i Rosja). Stany Zjednoczone twardo obstają bowiem przy uprzedniej zgodzie Korei Północnej na wznowienie międzynarodowej kontroli jej wojskowego programu nuklearnego i potwierdzenie wcześniejszych zobowiązań Phenianu do ostatecznej denuklearyzacji kraju.

Wspomniane powyżej wstępne porozumienie w sprawie sporów terytorialnych na Morzu Południowochińskim jest drugim etapem – po przyjęciu w 2002 r. „Deklaracji w sprawie postępowania stron" – na drodze do opracowania pokojowego rozwiązania. W praktyce sukces polega na zadeklarowaniu przez Pekin odejścia od działań jednostronnych na rzecz rozwiązań wielostronnych, co w istotny sposób obniża prawdopodobieństwo wybuchu konfliktu zbrojnego, który mógłby objąć Chiny, Filipiny, Wietnam, Tajwan, Malezję i Brunei. Od kilkudziesięciu lat toczą one spór o Wyspy Paracelskie i Spratly, w sąsiedztwie których potwierdzono bogate złoża surowców energetycznych i które odgrywają istotną rolę tranzytową. Z punktu widzenia polityki bezpieczeństwa Chin obszar ten ma znaczenie strategiczne m.in. ze względu na możliwy konflikt z Tajwanem oraz zapewnienie swobody działania dynamicznie rozwijającej się chińskiej marynarki wojennej.

Rozpoczęcie przez ISAF procesu *transition*

17 lipca 2011 r. odbyło się uroczyste przekazanie afgańskim władzom odpowiedzialności za prowincję Bamjan, położoną w centralnej części kraju[11]. Wcześniej rząd w Kabulu przejął odpowiedzialność za prowincję Mehtar Lam.

Od 20 lipca 2011 r. Afgańczycy muszą zapewnić także bezpieczeństwo w mieście Laszkar Gah. Na uroczystości przekazania odpowiedzialności za miejscowość afgańskim siłom bezpieczeństwa obecny był dowódca ISAF gen. John Allen.

Wkrótce kolejne regiony Afganistanu zostaną oddane pod pełną kontrolę rządu w Kabulu. Będą to prowincje Kabul i Pandższir oraz miasta Herat i Mazar-e Szarif[12].

Proces przekazywania władzom Afganistanu odpowiedzialności za bezpieczeństwo jest efektem ustaleń, jakie zapadły podczas szczytu NATO w Lizbonie w listopadzie 2010 r. Przyjęto wówczas plan, zgodnie z którym siły międzynarodowe opuszczą ten kraj do końca 2014 r. Powodzenie realizacji tego planu zależy od zdolności afgańskich sił bezpieczeństwa do przejęcia zadań wykonywanych dotąd przez ISAF. Z tego powodu tak ważny jest program szkolenia afgańskich policjantów i żołnierzy, prowadzony konsekwentnie przez NATO, w którym udział biorą także stacjonujący w prowincji Ghazni Polacy.

W związku z tym, że kolejność przekazywania odpowiedzialności za poszczególne prowincje jest uwarunkowana politycznie i zależy od porozumienia rządu w Kabulu z dowództwem ISAF, mogą powstać obawy, że czynnikiem decydującym o przekazaniu nie jest stopień gotowości danego regionu do zapewnienia bezpieczeństwa. Niezależnie od harmonogramu procesu *transition* konieczne jest zatem dalsza intensyfikacja programu szkolenia afgańskiej policji i wojska, tak aby proces ten przebiegał równomiernie na terenie całego kraju.

Nie wiadomo jeszcze, kiedy Afgańczycy przejmą kontrolę nad prowincją Ghazni, za którą odpowiadają polscy żołnierze. Już teraz należy jednak wzmóc wysiłki w celu dobrego przygotowania prowincji do tego wydarzenia. Polska powinna zabiegać, aby stało się to w możliwie dogodnym czasie zarówno z punktu widzenia bezpieczeństwa regionu, jak i polskich interesów. Wycofanie polskich wojsk z Afganistanu nastąpi w wyniku przyjęcia kalendarza (*roadmap*) w sprawie udziału Polski w tej operacji.

Proces przekazywania odpowiedzialności za poszczególne części Afganistanu siłom bezpieczeństwa tego państwa będzie niewątpliwie zadaniem trudnym, wymagającym dużego nakładu sił i środków. Jest to związane ze złożonością sytuacji w tym kraju w wymiarze gospodarczym, społecznym i politycznym. Jedynie kompleksowe podejście, uwzględniające nie tylko działania w obszarze bezpieczeństwa, ale także długoterminową pomoc gospodarczą, przedsięwzięcia edukacyjne oraz programy wsparcia administracji państwowej, pozwoli na rzeczywiste przekształcenie Afganistanu w państwo o względnie stabilnej sytuacji wewnętrznej.

Aresztowanie krakowskiego „bombera”

W efekcie prac prowadzonych przez policję zatrzymano mężczyznę, który w ostatnich tygodniach podkładał ładunki wybuchowe na terenie Krakowa. W mieszkaniu zatrzymanego policyjni pirotechnicy zabezpieczyli duże ilości substancji służących do konstruowania ładunków wybuchowych domowej roboty i kolejny, przygotowany do użycia ładunek[13]. Jak ujawnili śledczy, Rafał K. podejrzany jest o podłożenie 4 bomb, w wyniku wybuchu których rannych zostało 5 osób.

Wcześniej, w południowych dzielnicach Krakowa, dochodziło do podpaleń i włamań, do których również przyznał się w trakcie przesłuchania Rafał K. Mężczyzna będzie odpowiadał za sprowadzenie niebezpieczeństwa dla życia i zdrowia wielu osób poprzez podkładanie ładunków wybuchowych, za co grozi mu do 12 lat więzienia. Sąd zdecydował o tymczasowym aresztowaniu podejrzanego na trzy miesiące. Jak wynika z jego zeznań i wstępnych ustaleń, motywem działania była frustracja spowodowana życiowymi niepowodzeniami[14].

Wydarzenia w Krakowie to przestępstwa nienoszące znamion działań terrorystycznych. Na uwagę zasługuje jednak fakt, że sięganie po tego typu przemoc staje się metodą osiągania własnych celów czy wyładowania agresji i frustracji przez osoby, które są poza podejrzeniem i kontrolą służb. Szczególnie niepokojące jest to, że osoby bez przeszkolenia pirotechnicznego, a nawet wojskowego, są w stanie samodzielnie konstruować ładunki wybuchowe z ogólnie dostępnych materiałów chemicznych tylko na podstawie informacji uzyskanych w Internecie.

W tym kontekście konieczne jest jak najszybsze znowelizowanie Kodeksu karnego (dodanie art. 255a)[15], aby przewidywał możliwość pociągnięcia do odpowiedzialności karnej osób, które rozpowszechniają lub publicznie prezentują treści mogące ułatwić popełnienie przestępstwa, w tym materiały instruktażowe dla produkcji materiałów wybuchowych, dostępne dla nieograniczonej liczby osób.

NAJNOWSZE PUBLIKACJE BIURA BEZPIECZEŃSTWA NARODOWEGO DOSTĘPNE NA STRONIE BBN.GOV.PL

- Analiza BBN: Polityka zagraniczna Turcji w kontekście czerwcowych wyborów parlamentarnych i „arabskiej wiosny"

- Notatka BBN w kontekście zamachów w Norwegii z 22 lipca 2011 r.

- Minister S. Koziej dla Onet.pl: Cyberbezpieczeństwo w stanach nadzwyczajnych

Przypisy:

[1] IAR, 24 lipca 2011 r.
[2] PAP, 25 lipca 2011 r.
[3] IAR, 24 lipca 2011 r., CNN z 26 lipca 2011 r.
[4] IAR, 25 lipca 2011 r.
[5] CNN, 20 lipca 2011 r.
[6] European Voice, 20 lipca 2011 r.
[7] PAP, 20 lipca 2011 r.
[8] BBC, 22 lipca 2011 r., PAP, 23 lipca 2011 r.
[9] PAP, 25 lipca 2011 r.
[10] Associated Press, 22 lipca 2011 r.
[11] The Telegraph, 22 lipca 2011 r.
[12] BBC, 22 lipca 2011 r.
[13] Komenda Wojewódzka Policji w Krakowie
[14] TVN24.pl, 25 lipca 2011 r.
[15] Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy – Kodeks karny i niektórych innych ustaw (druk nr 4342) – 13 lipca 2011 r. odbyło się pierwsze czytanie i skierowanie do Komisji Sprawiedliwości i Praw Człowieka. Komisja rozpatrywała projekt na posiedzeniach 15 i 27 lipca 2011 r.

Kolegium redakcyjne: Zdzisław Lachowski (przewodniczący), Marek Ajnenkiel, Łukasz Kulesa, Krzysztof Liedel, Jarosław Padzik, Paweł Pietrzak

Redaktor naczelny: Zdzisław Lachowski
Redaktor prowadzący: Marek Ajnenkiel
Redaktorzy: Katarzyna Przybyła, Michał Grzelak, Marcin Bartosiak

Komentarze opracowali:
Magdalena Adamczuk
Aleksandra Dzisiów-Szuszczykiewicz
Agnieszka Ignaciuk
Maciej Lekowski
Przemysław Pacuła
Paulina Piasecka
Paweł Świeżak